

Bombardowania USA w Rakce spowodowały śmierć setek cywilów

16 czerwca 2017

Walka o Rakkę, samozwańczą stolicę ISIL, przebiega pomyślnie. Kurdowie wspierani przez Stany Zjednoczone powoli lecz konsekwentnie zacierają kierunku centrum miasta. Jednak w wyniku działań zbrojnych zginęło już wielu cywilów. Mieszkańcy giną z rąk bojowników ISIL oraz przez spadające bomby.

Kurdowie są szczególnie aktywni we wschodniej Rakce, gdzie zdobyli dzielnice al-Mashalab i al-Sina, oraz na zachodnie, gdzie przejęli kontrolę nad Sebehiye i wkroczyli do dzielnicy al-Berid. W północnej części na obrzeżach miasta trwają zacięte walki w pobliżu bazy 17 Dywizjonu. Tymczasem na południu, Kurdowie próbują przejąć kontrolę nad autostradą, aby kompletnie odizolować Rakkę od świata zewnętrznego.

Wiele kontrowersji wzbudzają działania samolotów wchodzących w skład amerykańskiej koalicji. Lotnictwo od kilku tygodni stosuje biały fosfor w irackim Mosulu a od kilku dni również w syryjskiej Rakce. Rosja również używała tego typu broni podczas walk o Aleppo. Prawo międzynarodowe zakazuje stosowania białego fosforu jako broni ofensywnej, lecz używanie go jako oświetlenia lub zasłony dymnej jest dozwolone. Nie ma oczywiście pewności czy i w jakim stopniu ludność cywilna ucierpiała z powodu białego fosforu.

Według różnych szacunków, bombardowania zachodniej koalicji spowodowały śmierć kilkuset mieszkańców tego miasta. ONZ podaje, że przynajmniej 300 cywilów mogło zginąć w wyniku nalotów. Tymczasem islamiści, którzy zaciekle bronią tego miasta, sami często przebierają się za mieszkańców, aby uniknąć nalotów, a także zabijają ludzi, którzy próbują uciec

z Rakki. Sytuacja jest bardzo poważna, lecz media nie oburzają się faktem, że amerykańskie samoloty wojenne mogą brać udział w masakrze ludności.

Autorstwo: John Moll

Na podstawie: Middleeasteye.net

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl